

1. „Kielce miastem sportu” – czy to dobra koncepcja rozwoju dla miasta? Jakie powinny być jej główne założenia?

Kielce mają znakomite warunki geograficzne do uprawiania turystyki i sportów amatorskich. Brakuje dobrej i nowoczesnej infrastruktury. Mamy też bogate tradycje związane z takimi dyscyplinami jak piłka nożna, ręczna, kolarstwo, łucznictwo czy sporty motorowe. Powinniśmy je rozwijać i w pełni wykorzystywać do budowania marki miasta. Drugim głównym założeniem powinno być tworzenie oferty rekreacyjnej dla dzieci i młodzieży.

2. Kielce zostały pod koniec ubiegłego roku „Europejskim Miastem Sportu”. Czy w pana opinii to cenny tytuł, czy ze względu na formułę przyznawania wyróżnienia ocenia pan tę aktywność negatywnie?

Kielce są miastem sportu, ale nie dlatego, że w gabinecie u prezydenta miasta wisi na ścianie oprawiony w ramki tytuł, ale dlatego, że to tutaj bije serce światowej piłki ręcznej, polskiej piłki nożnej i innych sportów. To tu ludzie mają wielką pasję i serce do kibicowania naszym. Cenię sobie wielkie czyny. One bronią się same, tytuły nie mają znaczenia.

3. Na jakich zasadach powinno odbywać się finansowanie klubów sportowych ze strony miasta?

Jako prezydent chciałbym zawierać z klubami sportowymi umowę na partnerskich warunkach, w których miasto płaci, ale za wymierne korzyści wynikające z działań promocyjnych. Można też organizować konkursy celowe na realizację konkretnych zadań. Coś za coś, nie wydam złotówki bez 100% pewności, że przyniesie ona korzyść mieszkańcom.

4. Wartość reklamowa PGE VIVE i Korony dla miasta Kielce – czy któraś z nich w pana opinii jest cenniejsza, czy też obie stoją na jednakowym poziomie?

Obie drużyny są cenne. Nie można porównywać tych klubów i zestawiać obok siebie ponieważ PGE VIVE uczestniczy od bardzo dawna w turnieju Ligi Mistrzów, a więc posiada rangę międzynarodową. Korona natomiast walczy na lokalnych boiskach i znana jest w kraju. Niestety do tej pory władze miasta wydawały się nie doceniać siły promocyjnej obydwu klubów. Korona Kielce i PGE VIVE mogą stworzyć jeden, spójny wizerunek Kielc.

5. Jak ocenia pan dotychczasowy sposób prowadzenia Korony Kielce przez niemieckich inwestorów i jak wyobraża sobie dalszą współpracę miasta, jako właściciela 28 procent akcji, z zarządem klubu? Jak dużo miasto powinno mieć do powiedzenia w sprawie Korony?

Nowy inwestor ma swój plan obliczony na kilka sezonów. Celem jest zapewne zysk, a jego nie da się osiągnąć bez wysokich wyników sportowych, więc jestem dobrej myśli. Patrzę z nadzieją na przyszłość Korony. Własność 28% akcji zapewnia możliwość trzymania ręki na pulsie w kluczowych sprawach jak nazwa, siedziba, miejsce rozgrywek. To ważne.

6. Bertus Servaas zasugerował w liście do radnych, że miasto mogłoby przejąć część akcji PGE VIVE, tak jak to jest w przypadku Korony. Czy według pana to dobry pomysł?

Każdy pomysł, który przyniesie obustronne korzyści jest dobry. Wiem, że Prezesowi Bertusowi Servaasowi leży na sercu dobro miasta. Pasja do piłki ręcznej znakomicie da się połączyć z pasją do Kielc. Jako prezydent rozważę taki scenariusz. Sprawdzę bardzo dokładnie wszystkie argumenty za i przeciw, które pojawią się przy takiej propozycji.

7. Hala Legionów. Czy PGE VIVE powinno rozgrywać swoje mecze w dalszym ciągu w tym niezmiennym obiekcie, czy też potrzebna jest jego modernizacja bądź budowa nowej hali?

Słyszeliśmy już wiele obietnic dotyczących rozbudowy Hali Legionów. Żadna z nich nie została spełniona. Nie można podejmować decyzji bez szczegółowej analizy potrzeb klubu i potrzeb miasta. Jestem otwarty na współpracę z klubem i inwestorami, partnerstwo publiczno-prywatne mogłoby rozwiązać problem hali. Należy też zdać sobie sprawę z tego, że nie mając hali z prawdziwego zdarzenia, Kielce będą pomijane w dużych i prestiżowych imprezach o charakterze europejskim czy też światowym. W pierwszej kolejności należy doprowadzić do podniesienia frekwencji do poziomu takiego jak np. w turnieju o dziką kartę w 2011 gdzie w meczu z Rhein - Neckar Loewen. Wtedy hala dosłownie pękała w szwach i ciężko było o miejsce stojące.

8. W Kielcach powstała Szkoła Mistrzostwa Sportowego w piłkę ręczną. Czy jako prezydent będzie wspierał pan jej rozwój? A jeśli tak, to w jaki sposób?

Tak. Musimy pielęgnować tę dyscyplinę i dbać o jej przyszłość związaną z Kielcami. Za mojej prezydentury Szkoła Mistrzostwa Sportowego będzie mogła liczyć na zabezpieczenie finansowe pozwalające sięgać po najwyższe trofea. Przede wszystkim taka szkoła musi czuć, że jest potrzebna i mieć wsparcie. Serce jakie zostawiają na parkiecie ci młodzi ludzie i z jakim zapałem walczą jest czymś wspaniałym.

9. Czy jako prezydent chciałby pan pozostać przy obecnych zasadach finansowania Korony i PGE VIVE poprzez miasto (po 2,5 mln złotych dla obu klubów co roku), czy też w jakiś sposób je zmodyfikować?

Obydwie umowy obowiązują jeszcze przez dłuższy czas. Obecne warunki finansowe uważam za uczciwe, choć inicjatywa miasta w wykorzystaniu klubów do promocji Kielc powinna być większa. Tylko jeśli moglibyśmy wynieść więcej korzyści z umów to byłbym w stanie przystać na wyższe kwoty. Taka drużyna jak VIVE rozgrywając swoje mecze na arenie

międzynarodowej promuje nie tylko Kielce ale całe województwo. Może powiat i gminy ościenne powinny też partycypować w kosztach utrzymania takiego klubu?

10. Czy widzi pan potrzebę jakichkolwiek zmian na kieleckim stadionie, na przykład w postaci wymiany krzesełek na żółto-czerwone – w barwach herbu Kielc i Korony?

Od zawsze razi mnie elewacja stadionu. W innych miastach takie obiekty są estetyczne i stanowią perły architektury. W Kielcach stadion wygląda jak bunkier w ciągłym remoncie. Jest zwyczajnie brzydki. Chciałbym to naprawić. Dopiero w dalszej kolejności pomyśleć o wymianie krzeseł na takie w barwach klubowych.

11. Czy potrzebna jest budowa bazy treningowej z kilkoma boiskami dla Korony, gdzie mogłyby trenować także grupy młodzieżowe? Czy widzi pan szansę, by miasto udźwignęło taki ciężar finansowy?

Tak, ale tylko dla amatorskich grup młodzieżowych, np. na terenach przy ul. Kusocińskiego. Na więcej póki co, nie widzę szans finansowych. To jednak nie oznacza, że one się nie pojawią w trakcie mojej prezydentury. Mam plan ograniczania zbędnych wydatków w innych obszarach funkcjonowania miasta, dzięki temu pojawiają się dodatkowe pieniądze w budżecie.

12. Jak zapatruje się pan na wsparcie finansowe dla mniejszych klubów – np. Korony Handball Kielce czy siatkarskiego KPS Kielce? Czy obecne kwoty są wystarczające, a może wręcz za duże? Zdaniem Bertusa Servaasa, miasto powinno wspierać w szczególności te najmocniejsze drużyny, z największym potencjałem promocyjnym, zamiast mniejszych. Zgadza się pan z tą opinią?

Aktywność fizyczna dzieci i młodzieży jest priorytetem. Miasto powinno zapewniać równy dostęp do bazy sportowej i gwarantować wsparcie dla wszystkich drużyn i dyscyplin sportowych. Należy działać w sposób zrównoważony i dwutorowo. Mam strategię współpracy z dużymi klubami zawodowymi jak i małymi amatorskimi. Wiem na czym polegają wyzwania, bo sam działam w dwóch klubach sportowych.

13. Jakie ma pan zdanie w kwestii wsparcia i rozwoju infrastruktury najmniejszych kieleckich klubów piłkarskich, takich jak Orleńca czy Polonia Białoogon?

To oczywiste. Tak, jak wspominałem powyżej, zadaniem miasta jest wspieranie kultury fizycznej i sportu dzieci i młodzieży.

14. Czy jako prezydent chciałby pan, aby Kielce rozwinęły się także w kwestii sportu amatorskiego i rekreacji, na przykład poprzez budowę ścieżek rowerowych, siłowni plenerowych czy organizację większej liczby biegów ulicznych? Jeżeli tak, na co postawi pan w pierwszej kolejności?

Tak, sam aktywnie uprawiam i propaguję sport amatorski. Z mojej inicjatywy powstały w Kielcach kilometry dróg rowerowych. Mam też taki pomysł, aby w Kielcach odbywał się

cykliczny samochodowy rajd uliczny podobny do tego na sławnej ul. Karowej w Warszawie. Dwa lata temu podjąłem takie starania, ale nie ma ku temu przychylności władz miasta. Chciałbym jako prezydent popularyzować także biegi uliczne i narciarstwo, do którego uprawiania mamy świetne warunki. Sądzę, że jeśli dziś nie zainwestujemy w kulturę fizyczną dostępną dla każdego to w przyszłości poniesiemy ogromne koszty finansowe i społeczne związane z negatywnymi skutkami braku dbałości o zdrowie.

15. Kielce były wykorzystywane wielokrotnie jako arena ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych wydarzeń sportowych. Jaką widzi pan w tym rolę władz miasta i jakie wydarzenia najchętniej widziałby pan w naszym mieście?

W tym roku byłem mocno zaangażowany w organizację Mistrzostw Polski w Squashu, których finał odbył się na przeszklonym korcie na kieleckim Rynku. Możemy postawić także na sporty walki, motorowe, rodzinne zawody narciarskie, kolarskie i inne imprezy na jakie jest zapotrzebowanie w Polsce. Po to żeby ludzie przyjeżdżali do nas i tu zostawiali pieniądze. Jako prezydent tym bardziej dołożę wszelkich starań, by Kielce były miastem, w którym organizowane są ogólnopolskie i międzynarodowe wydarzenia sportowe. Jest to ważne nie tylko dla lokalnych klubów, ale również jest to doskonała okazja do promocji miasta.

16. Czy interesuje się pan sportem? Czy regularnie uczęszcza pan na sportowe wydarzenia w Kielcach, a jeśli tak, to które dyscypliny są panu najbliższe? Czy uprawia pan jakiś sport?

Jestem szefem stowarzyszenia rowerowego i wiceprezesem klubu karate. Regularnie biegam i gram w squasha. Zimą jestem często na stoku ze snowboardem. Przyznaje natomiast, że więcej uprawiam sportu niż go oglądam przed telewizorem. Nawet jeśli, ze względu na brak czasu wolnego, nie ma mnie podczas niektórych meczów kieleckich drużyn to zawsze śledzę ich postępy i wyniki. Ogromną nadzieję pokrywam w naszych dziewczynach z Korony Handball. Wspólnie z moją żoną Olą zaszczepiliśmy sport w naszych dzieciach. Kinga ćwiczy taniec i jeździ konno, a Antek trenuje piłkę nożną w dziecięcej Koronie. Wszyscy dużo jeździmy na rowerach.